

**Zaproś Jezusa**  
- str. 3 - 4

**Ojciec Pio, św.  
Faustyna i Dzieciątko  
Jezus**  
- str. 5,6

**„Kolęda” w domu  
bez księdza**  
- str. 9,10

**Świadectwo (cz. 2)**  
- str. 11  
+ AKT ODDANIA

Miesięcznik parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile  
grudzień 5 (249) / 2020 ISSN 1427-8502



# WSPOMOŻYCIELKA





### Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus ! Kochani Parafianie !

Doczekaliśmy już kolejnej Niedzieli Adwentu. Coraz wyraźniej na horyzoncie naszego życia dostrzegamy Tajemnicę, kiedy to Bóg - Jezus stał się człowiekiem. Król Miłości, który przyszedł na świat jako Dzieciątko w Betlejem i dał położyć się na sianie. Bóg, który usłyszał od człowieka – nie mam dla Ciebie miejsca i znalazł miejsce w stajence razem z Maryją i św. Józefem. Bóg, który nadal szuka miejsca w ludzkich sercach. Szuka tego miejsca w Twoim i moim sercu. Jak bardzo potrzeba nam pokory i przyznania się, że w naszym sercu jest siano, ale jednocześnie ucieszenia się, że to samo serce może być kołyską dla Nowonarodzonego.

W Wasze ręce oddajemy kolejny numer parafialnej Wspomożycielki. Niech lektura tego numeru oświeca nie tylko nasze umysły, ale przenika także nasze serca. Niech każda kolejna strona tej parafialnej gazety wzbudza w naszym sercu pragnienie bycia blisko Dzieciątka Jezus. Świadomość tego, iż święta Bożego Narodzenia są coraz bliżej niech sprowokuje nas do podjęcia na nowo decyzji o tym, że Bogu chcemy oddać pierwsze miejsce w naszych sercach i w naszym życiu. Miejmy odwagę zaprosić Jezusa do naszego serca. Dziękujemy Bogu za kolejny rok naszego życia.

Ks. Gracjan

### DO REFLEKSJI

Oto współczesna irlandzka legenda :

Maryja opowiada mężowi swój sen: „Miałam sen, Józefie. Nie rozumiem go do końca, ale wiem, że był o urodzinach naszego Syna. Ludzie przygotowywali się do nich cztery tygodnie. Dekorowali domy i kupowali nowe rzeczy. Przygotowywali dziesiątki prezentów. Ale – co dziwne – prezenty nie były dla naszego Syna. Owijali je w kolorowy papier, przewiązywali złotymi wstążkami i składali pod drzewkiem ozdobionym światłami. Wszystko wyglądało tak cudownie. Wszyscy się uśmiechali i byli szczęśliwi. Byli tak podekscytowani prezentami. Wręczali je sobie wzajemnie. Ale wiesz, Józefie, nic nie podarowali naszemu Synowi. Nie pomyśleli o Nim. Nawet nie wspomnieli Jego imienia. Czy nie wydaje Ci się dziwne, obchodzić czyjeś urodziny i zupełnie nie zwracać na niego uwagi? Wszyscy byli radośni, a mnie chciało się płakać. I Jezus też był smutny. Całe szczęście, że to był tylko sen”.

Módlmy się za tych, którzy zapomnieli o Jezusie.

### Kochani Parafianie !

**Jako, Wasi kapłani na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia pragniemy życzyć Wam, aby w Waszych sercach było nieustanne pragnienie przyjęcia Bożej Dzieciny. Z pomocą Mamy Maryi, św. Józefa i wszystkich mieszkańców nieba powtarzajcie nieustannie każdego dnia: Jezu zapraszam Ciebie do mojego serca i życia, mam dla Ciebie miejsce, więc proszę przyjdź i zamieszkać we mnie. Oddaję Ci siebie. Maryjo Wspomożenia Wiernych – módl się za nami.**

WSPOMOŻYCIELKA – miesięcznik parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile; ISSN 1427-8502

**Wydawca:** Parafia pw. NMP Wspomożenia Wiernych, ul. Złota 1, 64-920 Piła, [www.wspomozycielka.pila.pl](http://www.wspomozycielka.pila.pl), tel. 67 214 28 81  
**Redaktor naczelny:** ks. Gracjan Ostrowski  
**Redakcja:** Osoby zaangażowane w życie parafii i ludzie dobrej woli.

**Druk:**

Redakcja „Wspomożycielki” zastrzega sobie prawo wyboru, skracania materiałów, adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.  
Zakład Poligraficzny Henryk Górski, al. Wojska Polskiego 64, 64-920 Piła, [drukarniaaa.pl](http://drukarniaaa.pl), tel. 67 212 25 60

# Oto stoję u drzwi i kołaczę...(Ap 3,20)

## ZAPROŚ DZIECIĄTKO JEZUS DO SWOJEGO SERCA

Podczas odmawiania tej modlitwy zobacz sercem Jezusa, który jest obok Ciebie jako kobiety i mężczyzny i uwierz, że te słowa wypowiada tylko i wyłącznie do Ciebie, do Twojej historii życia.



To prawda, stoję u drzwi Twego serca dniem i nocą. Jestem tam, nawet kiedy nie słuchasz, nawet kiedy wątpisz, że to mógłbym być JA. Oczekuję na najmniejszy znak Twojej odpowiedzi, przynajmniej na wyszeptane zaproszenie, które pozwoli abym wszedł. Chcę, abyś wiedział, że kiedykolwiek mnie zapraszasz, przychodzę – zawsze i niezawodnie. Przychodzę cichy i niewidzialny ale z nieskończoną mocą i miłością przynoszę wiele darów MOJEGO DUCHA. Przychodzę z Moim miłosierdziem, z Moim pragnieniem przebaczenia i uzdrowienia Cię, z miłością do Ciebie ponad Twoje zrozumienie – miłością tak samo wielką jak ta, którą sam otrzymałem od OJCA („Jak Mnie umiłował Ojciec tak i JA was umiłowalem...” J 15,9). Przychodzę – pragnę pocieszyć Cię i dodać Ci siły, podnieść Cię i opatrzyć wszystkie Twoje rany. Przynoszę Ci Moje światło, aby rozproszyć Twoje ciemności i wszystkie Twoje wątpliwości. Przychodzę z Moją mocą, abym mógł nieść Ciebie i wszystkie Twoje problemy; z Moją łaską, by dotknąć Twego serca i przemienić Twoje życie; z Moim pokojem, by uspokoić Twoją duszę. Znam Cię na wskroś – wiem wszystko o Tobie. Policzyłem każdy włos na Twej głowie. Nie ma nic w Twoim życiu co by nie było dla Mnie ważne. Przez lata podążałem za Tobą, zawsze kochając Cię, nawet w Twojej tułaczce. Znam wszystkie Twoje problemy.

Znam Twoje potrzeby i zmartwienia. Znam Mi są również wszystkie Twoje grzechy. Jednak powtarzam, że Cię KOCHAM nie za to co zrobiłeś lub czego nie zrobiłeś – kocham Cię dla Ciebie samego, za piękno i godność, które Mój Ojciec Ci dał stwarzając Cię na swój własny obraz. To jest tę godność, o której często zapomniałeś, to piękno, które zacierałeś grzechem. JA Cię jednak kocham takim jaki jesteś i przelałem nawet Moją Krew, aby Cię odzyskać. Jeżeli tylko poprosisz Mnie z wiarą, Moja łaska dotknie wszystkiego co potrzebuje przemiany w Twoim życiu; dam Ci również siłę byś uwolnił się od grzechu i wszelkiej niszczącej jego mocy. Wiem, co kryje się w Twoim sercu – znam Twą samotność i wszystkie Twe zranienia – odrzucenia, osądy, upokorzenia. JA zniosłem to wszystko przed Tobą i zniosłem to wszystko dla Ciebie, abyś również i Ty mógł dzielić Moją moc i zwycięstwo. W szczególny sposób znam Twą potrzebę miłości – jak bardzo pragniesz być kochany i pielęgnowany. Jakże często pragnąłeś nadaremnie, szukając tej miłości egoistycznie, starając się wypełnić wewnętrzną pustkę przemijającymi przyjemnościami bądź grzechem, który tylko pogłębiał tę pustkę. Czy pragniesz miłości? "Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy spragnieni jesteście..." (J 7,37). JA Cię zaspokoję i wypełnię. Pragniesz być otoczony czułością? Kocham Cię bardziej niż możesz to sobie wyobrazić – aż do śmierci na krzyżu – dla Ciebie. PRAGNĘ CIĘ. Tak, to jedyny sposób, w jaki mogę rozpocząć opisywanie Mojej miłości do Ciebie: PRAGNĘ CIĘ. Pragnę Cię kochać i być przez Ciebie kochanym – oto jak drogim Mi jesteś. PRAGNĘ CIĘ. Przyjdź do Mnie, a wypełnię Twoje serce i uzdrowię Twoje rany. Uczynię Cię na nowo i dam Ci pokój, nawet we wszystkich Twych trudnościach. PRAGNĘ CIĘ. Nie wolno Ci nigdy zwątpić w Moje miłosierdzie, moją akceptację Ciebie, Moje pragnienie przebaczenia, pragnienie błogosławienia Ci i życia Moim życiem w Tobie. (cd na następnej stronie)





# Oto stoję u drzwi i kołaczę...(Ap 3,20)



PRAGNĘ CIĘ. Jeżeli czujesz się nieważnym w oczach świata – to wiedz, że jest to w ogóle bez znaczenia. Dla Mnie, w całym świecie nie ma nikogo ważniejszego od Ciebie. PRAGNĘ CIĘ. Otwórz Mi, przyjdź do Mnie, pragnij Mnie, daj Mi swoje życie – a udowodnię Ci jak bardzo ważnym jesteś dla Mojego serca. Czy nie zdajesz sobie sprawy z tego, że Mój Ojciec już posiada doskonały plan przemiany Twojego życia, poczynając od chwili obecnej? Ufaj Mi. Proś Mnie każdego dnia, abym wszedł i pokierował Twoim życiem – a uczynię to. Obiecuję Ci przed Moim Ojcem w niebie, że będę czynił cuda w Twoim życiu. Dlaczego miałbym to robić? Ponieważ PRAGNĘ CIĘ. Wszystko o co Cię proszę to to, byś całkowicie powierzył Mi siebie. Sam natomiast zajmę się resztą. Już teraz troszczę się o miejsce, które Ojciec Mój przygotował dla Ciebie w Moim Królestwie. Pamiętaj, że jesteś pielgrzymem w tym życiu zdążającym do domu. Grzech nigdy nie jest w stanie Cię zadowolić lub przynieść Ci pokój, którego poszukujesz. To wszystko czego szukałeś poza Mną uczyniło Cię jedynie bardziej pustym, tak więc nie trzymaj się kurczowo rzeczy tego świata. Nade wszystko jednak nie uciekaj przede Mną kiedy upadasz. Nie zwlekając – przyjdź do Mnie. Dając Mi zaś Twoje grzechy, dajesz Mi radość bycia Twoim Zbawicielem. Nie ma niczego, czego nie mógłbym przebaczyć lub uzdrowić więc przyjdź i ulżyj swojej duszy. Nie ma znaczenia jak bardzo się oddaliłeś, nie ma znaczenia jak często zapominasz o Mnie, nie ma znaczenia ile krzyży nosisz w tym życiu. Jest tylko jedna rzecz, o której chcę, abyś zawsze pamiętał, jedna rzecz, która nigdy się nie zmieni: PRAGNĘ CIĘ – takim jaki jesteś.

Nie potrzebujesz się zmieniać, by uwierzyć w Moją miłość, bo to będzie Twoja wiara w Moją miłość, która Cię przemieni. Zapominasz o Mnie, JA jednak szukam Cię w każdej chwili dnia i nocy. Stoję u drzwi Twego serca i kołaczę. Czy trudno Ci w to uwierzyć? Popatrz więc na Krzyż, popatrz na Moje Serce przebite dla Ciebie. Czyż nie zrozumiałeś Mojego Krzyża? Wsłuchaj się ponownie w wypowiedziane tam słowa, ponieważ one mówią Ci wyraźnie dlaczego zniosłem to wszystko dla Ciebie: "PRAGNĘ..." (J 19, 28). Tak, PRAGNĘ CIĘ – jak werset psalmu, którym się modliłem mówi o Mnie: „... na współczującego czekałem, ale go nie było, i na pocieszających, lecz ich nie znalazłem” (Ps 69,21). Całe Twoje życie czekałem na Twoją miłość. Nigdy nie przestałem Cię kochać i pragnąć, aby być kochanym przez Ciebie. W poszukiwaniu szczęścia próbowałeś wielu różnych rzeczy. Dlaczego więc nie spróbujesz otworzyć dla Mnie swego serca, właśnie teraz, o wiele bardziej niż kiedykolwiek przedtem? Gdy tylko otworzysz drzwi Twego serca, gdy tylko podejdziesz wystarczająco blisko, wówczas usłyszysz Mnie powtarzającego ciągle nie w zwykłych ludzkich słowach, lecz w duchu: "Nie ma znaczenia to, co uczyniłeś, kocham Cię dla Ciebie samego. Przyjdź do Mnie z Twoją nędzą i Twoimi grzechami, z Twoimi kłopotami i potrzebami, z całym Twoim pragnieniem bycia kochanym. JA stoję u drzwi Twego serca i kołaczę..."

Otwórz Mi, ponieważ CIĘ PRAGNĘ...."

"Jezus jest Bogiem, dlatego Jego Miłość, Jego Pragnienie są nieskończone. On, Stworzyciel wszechświata, prosi o miłość swoich stworzeń. On pragnie naszej miłości....

To słowo: P R A G N Ę – czy dźwięczy ono w naszych duszach?".

**Matka Teresa**

Imprimatur  
Mons. G. Sergio De la Cerda Z.  
Vicar General  
Tijuana, B. C. México.



W jednym z listów Ojciec Pio wyjaśnił, kim był dla Dzieciątka Jezus: „Jestem zabawką Dzieciątka Jezus. Ono samo często mi to powtarza, lecz to, co jest gorsze, to fakt, iż Jezus wybrał sobie zabawkę bez żadnej wartości. Żałuję jedynie, że ta zabawka brudzi jego boskie rączki. Myślę, że pewnego dnia wyrzuci mnie do rowu i już więcej nie będzie się bawić. Będę zadowolony, bo tylko na to zasługuję”.

### **Dziecko, które cierpi – spotkanie pierwsze**

W 1911 r. Ojciec Pio przebywał w klasztorze w Venafrò. Chorował i – według świadków – w czasie choroby był szczególnie dręczony atakami złych duchów. Jednocześnie biografowie odnotowują, że był to czas licznych ekstaz Świętego. „Zdarzały się dwa lub trzy razy w ciągu dnia, trwały godzinę lub więcej, czasem nawet dwie i pół godziny” – zanotował o. Agostino z San Marco in Lamis. To w tym czasie miało miejsce objawienie, które jest prawdopodobnie jedynym w hagiografii chrześcijańskiej: Dzieciątko Jezus ukazało się Ojcu Pio całe okryte ranami. Oto przebieg ekstazy, według relacji o. Agostina: „Pewnego ranka zaniósłem Komunię Ojcu Pio. Ten zaś, chory, leżąc na ubogim posłaniu w swojej celi, był w ekstazie i nie spostrzegł mojego wejścia. Byłem zmuszony nakazać mu wyjście ze stanu ekstazy przez posłuszeństwo zakonne. Powiedziałem: «Ojcze Pio, przez święte posłuszeństwo, przyjmij Jezusa z moich niegodnych rąk». Potem Ojciec Pio opowiedział, co przeżywał: W czasie ekstazy Jezus ukazał mu się w postaci małego dziecka. Dziecko było okryte ranami ukrzyżowania: na dłoniach, stopach i piersi”.

### **Dziecko, które trzeba tulić – spotkanie drugie**

Po zakończeniu wojny, w 1919 r. na kilka dni zatrzymał się w klasztorze młody mężczyzna, późniejszy o. Raffaele z Sant’Elia a Pianisi. Zamieszkał vis-à-vis celi Ojca Pio. Odprawił przed nim spowiedź generalną, która po latach wojennej zawieruchy przyniosła mu ukojenie i pokój.

W swoim dziele „Kilka uwag o życiu Ojca Pio i moim długim z nim pobycie” pisze tak: „Okolo północy wstałem z łóżka trochę wystraszony. Korytarz tonął w ciemnościach, które rozpraszało jedynie małe światelko naftowej lampki. Kiedy miałem wyjść z pokoju, oto przeszedł przede mną Ojciec Pio cały rozpromieniony, z Dzieciątkiem Jezus w ramionach. Szedł powoli i odmawiał swe modlitwy. Przeszedł przede mną, promieniejący od światła, i nawet nie zauważył mojej obecności. Dopiero po kilku latach dowiedziałem się, że 20 września był dniem rocznicy otrzymania przez niego stygmatów”.

### **Dziecko, które pozwala się nosić – spotkanie trzecie**

W 1922 r. Łucja Iadanza, pochodząca z Pietrelcinie duchowa córka Ojca Pio, chciała spędzić Wigilię Bożego Narodzenia w klasztorze w San Giovanni Rotondo. Otrzymała na to zgodę ona i trzy inne kobiety. Był wigilijny wieczór, trwały przygotowania do Mszy św. odprawianej o północy. Z powodu dokuczliwego zimna ojcowie ustawili w zakrystii naczynie z ogniem. Kobiety zasypiały, Łucja odmawiała Różaniec. Nagle Ojciec Pio zszedł ze schodów zakrystii i zatrzymał się przy oknie. Ukazała się aureola ze światła, a w ramionach Ojca Pio – Dzieciątko Jezus. Kiedy wizja znikła, Ojciec zauważył Łucję, podszedł do niej i zapytał: „Łucjo, co widziałas?”. Ona odpowiedziała: „Ojcze, wszystko widziałam!”. Wtedy Ojciec Pio surowo jej przykazał: „Nikommu nic o tym nie mów”.

Ta miłość do małego Jezusa zaczęła się w Pietrelcinie. Francesco każdego roku z przyjaciółmi przygotowywał szopkę. Wszystko w niej było prawdziwe, ale maleńkie. Święta Rodzina miała swoją kuchnię i tyciutką niszę na żłóbek. Figurki lepił sam, z gliny. Dzieciątko poprawiał wielokrotnie i wciąż nie był zadowolony. Kładł Maleńkiego na dłoni i mówił: „Wciąż nie jest taki, jak chciałem!”. W szopce koniecznie musiało być światło. Francesco dbał o to, aby mały Jezus nie musiał w ciemności bać się potworów. Światelka do szopki powstawały z muszelek. Luigi Orlando, odważny kolega, usuwał ślimaki z muszli, a Francesco napelniał je oliwą, umieszczał knoty i razem zapalali lampki. Ojciec Pio zawsze czekał na Boże Narodzenie. „Nie potrafię wyrazić, co czuję w sercu tej najszczęśliwszej z nocy” – pisał.



W małżeństwie pięknie jest słyszeć, jak jedna osoba zwraca się do drugiej: skarbie. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus zaczyna podobnie jedną ze swoich modlitw: „O Boskie Dzieciątko, jedyny mój skarbie”. Słownik języka polskiego wyjaśnia, że skarb to „osoba lub rzecz bardzo przez kogoś ceniona; ukochany, ukochana”. Po prostu ktoś najbliższy. Postawmy sobie na początku pytanie: o kim myślę, kiedy mówię „osoba najbliższa, skarb”?

Wielu świętych miało wizje Dzieciątka Jezus, między innymi św. Faustyna, pokorna zakonnica. W swoim Dzienniczku 19 razy wspomina o małym Jezusie, którego w różnych okolicznościach widziała. Warto zajrzeć do tych tekstów, przywołajmy niektóre z nich.

182 numer pokazuje nam przeżycia Sekretarki Miłosierdzia podczas Bożego Narodzenia: „W czasie Pasterki ujrzałam małe Dzieciątko Jezus w Hostii, duch mój pograżył się w Nim. Choć mała Dziecina, jednak majestat Jego przenikał moją duszę. Głęboko przeniknęła mnie ta tajemnica, to wielkie uniżenie się Boga, to niepojęte wyniszczenie Jego. Całe Święta żywe mi to było w duszy. O, my nigdy nie pojmimy tego wielkiego uniżenia się Boga”. Bóg stał się człowiekiem! Jest to Miłość w czystej postaci. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” – zapisał św. Jan w Ewangelii (J 3, 16). Boże Narodzenie jest szczególną okazją (nie jedyną!), kiedy powinniśmy zatrzymać się nad tajemnicą uniżenia się Boga. I choć jej nie pojmimy, to zgłębiać ją można, a nawet trzeba. Owocem tego będzie zapewne jeszcze większa wdzięczność i miłość do Jezusa-Emmanuela.

W numerze 575 święta tak zapisała: „W czasie Mszy świętej znowuż ujrzałam małe Dzieciątko Jezus, niezmiernie piękne, które z radością wyciągało rączkę do mnie. Po Komunii świętej usłyszałam te słowa: Ja zawsze jestem w sercu twoim, nie tylko w chwili, kiedy Mnie przyjmujesz w Komunii świętej, ale zawsze”. Jak ważne przesłanie dla nas! Jezus ciągle nam towarzyszy, nawet więcej: On w nas jest. Nazywa się to stanem łaski uświęcającej. Św. Jan Paweł II będąc w Betlejem powiedział podczas homilii na Eucharystii: „W Betlejem zawsze jest Boże Narodzenie, w sercach chrześcijan każdy dzień jest Bożym Narodzeniem”.

Na innym miejscu, w punkcie 608, Faustyna podała: „Matka Najświętsza rzekła do mnie: Oto masz najdroższy Skarb. I podała mi Dziecię Jezus. Kiedy przyjąłem Dziecię Jezus na ręce, znikła mi Matka Boża i św. Józef, zostałam sama z Dzieciątkiem Jezus”. Znamy dobrze obrazy Maryi z Dzieciątkiem Jezus na ręce. Obraz częstochowskiej Madonny, Matki Bożej Nieustającej Pomocy czy karmiącej i inne. Maryja pokazuje i daje nam najcenniejszy Skarb życia, uchodzi wraz z Józefem w cień. Wstawiennictwo Maryi i świętych jest wielkim bogactwem, ponieważ zawsze prowadzą nas do Najważniejszego – do Jezusa. On wydał się w nasze ręce, kapłan podnosi Go nad ołtarzem, ukazując wiernym podczas Eucharystii, przyjmujemy Go w Komunii Świętej.

Nie pozbawiamy się Tego Skarbu. To nie jest Skarb tylko na święta, ale na całe nasze życie, zarówno doczesne jak i wieczne.

*ks. Rafał Dresler - Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie*







## Rodzina Bogiem silna...

Rodzina jest w życiu oparciem, ona nas chroni i wzmacnia. Rodzina spełnia ogromną rolę w wychowaniu młodych pokoleń, które są przyszłością i nadzieją zarówno społeczeństwa jak i Kościoła. Jest najpełniejszą i najbogatszą szkołą człowieczeństwa, w której ludzie uczą się podstawowych wartości życiowych takich jak: miłość, szacunek do drugiej osoby, bezinteresowną pomoc czy wdzięczność. Wychodzimy z propozycją cyklu artykułów poświęconych właśnie rodzinie. Każdy artykuł „Rodzina Bogiem silna” będzie omawiał inny temat. Po co? Właśnie po to, by nasze rodziny mogły wzrastać w wierze i dążyć do świętości...

### „ Rola modlitwy w rodzinie ”

Ojciec Święty Jan Paweł II nieustannie wzywał do modlitwy, by była to modlitwa rodziny, za rodziny i z rodzinami. „ Gdzie są dwaj, albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” ( Mt18,20) – po tym fragmencie nie trzeba zbyt wiele dodawać. Każde spotkanie rodziny na modlitwie jest ogromną łaską. Łaską spotkania i zaproszenia samego Boga. Rodzina powinna być świątynią – domem modlitwy - modlitwy prostej, serdecznej, przepełnionej codziennym trudem. Przed rodzicami jest wiele zadań, które należy wypełnić. Zabiegamy o wychowanie naszych dzieci, zawozimy je na tańce, angielski, chodzimy do ortodenty, poświęcamy czas i pieniądze, aby zapewnić dzieciom zdrowie i wychowanie – i dobrze czynimy. Ale Bóg kiedyś nas zapytał: „ Czy nauczyliście swoje dzieci modlitwy?”

Może odpowiemy : ” Przecież Zosia pięknie tańczy, ma zdrowe i ładne zęby i mówi w trzech językach” i wtedy uświadomimy sobie, że nie nauczyliśmy swojej córki / syna tego najważniejszego języka, który pozwala rozmawiać z Bogiem. Rodzina jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Szczególnie dla małych dzieci codzienna modlitwa rodzinna jest świadectwem obecności Boga Żywego, którego zapraszamy do naszego domu, dziękując Mu za wszystko co posiadamy, prosząc o to czego nam brak i przepraszając za to co złe. Czy my rodzice zdajemy sobie sprawę jak wielka odpowiedzialność ciąży nad nami? Świadectwo naszej modlitwy osobistej nie jest tu bez znaczenia. Dzieci obserwując nasze relacje z Bogiem, to jak często spotykamy się z Nim na modlitwie same zaczynają widzieć sens modlitwy. Dlatego też nasz przykład jest głównym i niezastąpionym elementem wychowania. Każda rodzina powinna wypracować swój własny „ styl” modlitwy. Nie może to być schemat, ale styl dostosowany do zmieniających się potrzeb, zainteresowań dorastających dzieci. W modlitwie rodzinnej powinno być miejsce dla każdego, zachęcamy nasze dzieci do przewodniczenia w niej. Nie pozwalamy jednak by przeciągała się w nieskończoność. Uczmy dzieci od najmłodszych lat konkretnej modlitwy, bo Pan Bóg lubi konkrety ☺ Pamiętajmy, że przeżycia modlitewne w domu rodzinnym udzielają się dzieciom do tego stopnia, że jako dorośli modlą się w tym samym stylu.

Na sam koniec słowa Jana Pawła II : „Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół.”

A. i M.



## Święta, święta i po świętach ...

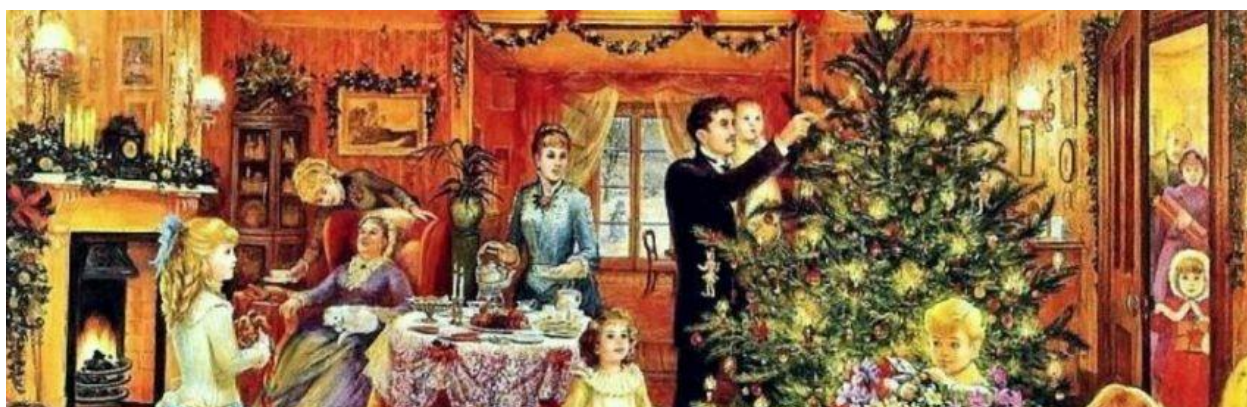
Kto z nas, po powrocie do pracy, nie zostaje przywitany tymi słowami. Jednak czy to jest sensem tego świątecznego czasu?

„W mojej rodzinie nie obchodziliśmy tradycyjnej wigilii. Nie było wieczerzy, był tylko opłatek i ryby jedzone w kuchni - rodzice oddzielnie, dzieciaki oddzielnie. Potem każdy do prezentów i przed telewizor. Nie, nie byliśmy niewierzący. Potem wszyscy na pasterkę, kolejne msze w kolejnych dniach Świąt. Ja z jednym bratem byliśmy ministrantami, ale nigdy nie czuliśmy jako rodzina potrzeby celebracji czegokolwiek. Nawet choinkę mieliśmy sztuczną z tym samym kurczącym się z roku na rok kompletem bombek...” Czy w naszym życiu często nie jest tak samo jak w tej wypowiedzi znalezionej w Internecie? Czy do tego szczególnego czasu, tak jak do wielu ważnych wydarzeń, które obchodzimy w ciągu roku, nie powinniśmy się dobrze przygotować? Jakie znaczenie ma Adwent, dla życia duchowego chrześcijanina XXI wieku? Na kogo my tak naprawdę czekamy?

Ważne jest, aby już u początku Adwentu zacząć przygotowania w naszych sercach i domach na te szczególne urodziny. Nie chodzi tylko o wymiatanie kurzu zalegającego na szafach, zabieganie o piękno naszego domu, jego dekoracje, szukanie prezentów by sprawić przyjemność bliskim, ale także, a może przede wszystkim musimy przyjrzeć się naszemu sercu, poprzez postanowienia Adwentowe, ćwiczenia rekolekcyjne, sakrament pojednania. Zaprośmy nasze dzieci do wspólnego celebrowania tego czasu oczekiwania. Zaangażujmy je do przygotowania wieńca adwentowego, w którym zapalana co niedzielę świeca będzie nam przypominała o zbliżającym się czasie.

Porozmawiajmy z nimi o postanowieniach adwentowych, a może wspólnie ustalmy jakieś jedno, które jeszcze bardziej zjednoczy nasze rodziny. Warto zwrócić uwagę na wymiar urodzin Jezusa. Urodziny naszych bliskich to czas szczególny, pamiętamy o nich w tym dniu szczególnie. Dzwonimy z życzeniami, spotykamy się na przyjęciu urodzinowym, celebrujemy ten czas, wspominamy minione lata. A urodziny Jezusa? Czy są ważną datą w kalendarzu naszych uroczystości? Czy pamiętamy o tym wyjątkowym solenizancie? Jak przeżywamy te urodziny? Warto odpowiedzieć sobie na te pytania, ale nie w pośpiechu, a raczej w cichości swojego serca, może podczas modlitwy czy rachunku sumienia. Pomocne w celebracji Wigilii Bożego Narodzenia są przygotowane rytuały rodzinne, z których możemy skorzystać. Ja, z moją rodziną mamy przygotowany rytuał z którego korzystamy od wielu lat. Celebrujemy pierwszą część wieczerzy wigilijnej w sposób szczególny by w tej chwili nie było najważniejsze jedzenie, ale to co ma przynieść ta Święta Noc. Nie spieszymy się w modlitwie bo stygną pierogi, nie dzielimy się w pośpiechu opłatkiem, ale chcemy w tym czasie rozważać tajemnice Narodzenia, przebaczyć sobie nawzajem zaległe spory i obdarzać miłością.

Ten czas pandemii, który nas dotyka jest idealny by skupić się na tym co najważniejsze - na naszym sercu i na sercach naszych dzieci. Zostaliśmy w części pozbawieni szaleństwa zakupów w galeriach czy większych centrach handlowych. Większość czasu spędzamy w domu z najbliższymi, nie zatraćmy tego czasu, ale przyjmijmy go jako błogosławieństwo. Zachęcamy do skorzystania z gotowego materiału, który stanie się rytuałem w Waszych domach. Niech rozpoczęcie świętowania wigilii narodzenia Pana będzie wyjątkowe, by w każdym sercu narodził się autentycznie. A. i M.







**Znany zwyczaj wizyty duszpasterskiej w naszych domach w okresie Bożego Narodzenia ma dość długą historię. Choć od początku polegała ona na odwiedzinach księdza u wiernych, jej cele początkowo były różne od tych współczesnych, a tradycja kształtowała się stopniowo. W całą tę tradycję konkretnie wpisze się nowe doświadczenie, które jest przed nami. Doświadczenie wizyty duszpasterskiej w czasie pandemii. Styczeń 2021 będzie inny.**

Terminologicznie *kolęda* pochodzi od łacińskiego słowa *calendae*, oznaczającego pierwszy dzień miesiąca.

Sam zwyczaj odwiedzania przez kapłanów wiernych swojej parafii sięga średniowiecza. Początkowo kolęda oznaczała obowiązkową daninę parafialną, będącą wyrazem wdzięczności za opiekę duszpasterską. Znany nam duchowy wymiar odwiedzin kapłanów, mający na celu nie tylko błogosławieństwo domu i jego mieszkańców, ale także dialog między księdzem a parafianami o ich potrzebach, życiu i wierze, nie przyswieceł więc wizycie duszpasterskiej od początku. W XV i XVI wieku wizyta księdza skupiała się przede wszystkim na zachęcaniu wiernych do lektury religijnej, przygotowywania ich do komunii lub spowiedzi, nauce dzieci pacierza czy konfiskowaniu dzieł heretyckich.

Znana współcześnie formuła zaczęła kształtować się w XVII wieku. Wówczas to pojawiły się konkretne dokumenty wydawane przez władze Kościoła, stopniowo kształtujące współczesny przebieg kolędy.

Wśród ważniejszych z wyżej wspomnianych postanowień wymienić można (z zaznaczeniem, że źródła podają niewielkie różnice w datach) postanowienia Synodu prowincjalnego w Piotrkowie z 1601 r. – skierowane do proboszczów i wysuwające na pierwszy plan duszpasterski cel wizyty, to jest osobiste poznanie parafii, troska o wiernych i sporządzanie notatek informacyjnych z odbytych spotkań.

Nadejście księdza ministranci mieli ogłaszać za pomocą dzwonka, a odwiedziny odbywały się popołudniami, aby nie zakłócać porządku dziennych nabożeństw.

Warto nadmienić, że kolęda była niezwykle istotna dla Polaków zwłaszcza w trudnych okresach historycznych bądź przemian ekonomicznych i ideologicznych (np. rozbiory), pozostając nieraz jedyną możliwością kontaktu z księdzem.

Ujednolicenie kolędy i doprowadzenie jej do formy znanej nam obecnie nastąpiło w wiekach XVIII i XIX.

Aktualny status wizyty duszpasterskiej jest ukonstytuowany również Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1983 roku, w którym czytamy: „Proboszcz pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również – jeśli w czymś nie domagają – roztropnie ich korygując” (kan. 529 § 1).

Zuzanna G.



## Jaka będzie tegoroczna wizyta duszpasterska 2021 w naszej parafii?

Zdążyliśmy lub nie, przyzwyczaić się do informacji, że nie będzie po świętach tradycyjnej wizyty duszpasterskiej w naszych domach popularnie zwanej „kolędą”. Nie mniej jest to okazja do tego, żeby uświadomić sobie, jak można w gronie rodzinnym złączyć się w modlitwie. Mało tego, jest szansa, aby dotarła do nas informacja, iż jako osoby wierzące sami możemy pokropić mieszkanie wodą święconą bez obecności kapłana. Daj Boże, że tym samym odkryjemy wartość i moc wody święconej.

**Pokropienie wodą święconą** przypomina, że zostaliśmy odkupieni przez chrzest. Przypomina, że możemy żyć jak „nowi ludzie” – „odrodzeni z wody i z Ducha Świętego” (J 3,5) – bo umarł w nas „stary człowiek”. Dzięki temu stale pamiętamy, żeby chronić naszą duszę od grzechów powszednich. Oczywiście łaska nie działa automatycznie, wykonanie samego znaku to za mało, aby odczuć jego moc, potrzebna jest postawa wiary – autentycznego świadectwa. Woda święcona, często używana w rytuałach liturgicznych, zasadniczo odwołuje się do wody chrztu świętego, za pomocą której staliśmy się dziećmi Bożymi. Według formuły błogosławieństwa woda święcona oddala nieprzyjaciela, chroni domy, pomaga wyjść zwycięsko z walki przeciwko sugestiom i cierpieniom, także fizycznym, wywieranym przez szatana. Wodę święconą można pić, można też nią zwilżyć ciało w miejscach najbardziej bolesnych, można a nawet trzeba nią skropić pomieszczenia i przedmioty ogólnego użytku. Jak zawsze wodę święconą dostaniemy w kościele. Kwestia praktyczna – zużyjemy w domu tę wodę, którą mamy i przynieśmy świeżą z kościoła. Kiedyś na kolędzie usłyszałem takie wezwanie, kiedy pewna z kobiet codziennie robiła znak krzyża mówiła tak:

**Przez to święte pokropienie Boże odpuść me zgrzeszenie. Przez dotknięcie wody świętej niech ucieka duch przeklęty.**



### BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DOMU (DŁUŻSZE)

Niech nas błogosławi i strzeże wszechmogący i miłosierny + Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Panie Jezu Chryste, wszechmogący Królu nieba i ziemi, Synu Dawida, Jezu dla nas ukrzyżowany, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad naszym domem, strzeż nas. Niech twoje Boskie błogosławieństwo towarzyszy nam wszędzie, niech Duch Święty oświeca nasze myśli i serca i niech moc Jego działa w nas na każdym miejscu. Wszystko co się w tym domu znajduje, tych którzy do niego wchodzi i z niego wychodzą niech błogosławi i od złego osłania błogosławieństwo Trójcy Przenajświętszej, aby do niego żadne nieszczęście się nie zbliżyło.

Niech święte imię Jezusa z dziewięcioma chórami Aniołów będzie obecne w tym domu, darząc go swoim pokojem.

Niech go okrywa swoim macierzyńskim płaszczem Najświętsza Maryja Panna.

Niech go strzegą święci Archaniołowie.

Niech święci Apostołowie będą szafarzami jego dóbr.

Niech utwierdzają i umacniają go święci Ewangelisci.

Niech Krzyż Chrystusa będzie dachem tego domu.

Niech trzy gwoździe Chrystusa będą jego zaporą.

Niech korona Chrystusa będzie jego tarczą.

Niech Najświętsza Rana Jego Boskiego Serca będzie schronieniem dla wszystkich jego mieszkańców.

Jezu, Maryjo, Józefie święty i wszyscy nasi Patronowie, święci Aniołowie Stróżowie, wybłagajcie u Boga w Trójcy Świętej Jedyne, aby raczył zachować nasz dom od piorunów, ognia, gradu, głodu, powodzi, napadów złych ludzi, zgorzenia, niedowiarstwa, herezji, długów i wszelakiego nieszczęścia, grożącego duszy lub ciału.

Niech nam w tym dopomoże Trójca Przenajświętsza: Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen.

Kropimy mieszkanie wodą święconą (tak samo jak czyni to ksiądz), po pokropieniu możemy odmówić dziesiątkę różańca, koronkę do Bożego miłosierdzia oraz akt oddania rodziny Sercu Jezusowemu. Kończymy znakiem krzyża.

# ŚWIADECTWO CZ. 2

## Kobieta, żona, mama, osoba pracująca

### **Maryja prowadzi mnie za rękę (pisownia oryginalna)**

Splywają niesłychane łaski każdego dnia (nie sposób tego wszystkiego opowiedzieć, ale jedną taką muszę opowiedzieć jak to już człowieczek trochę podrośł, jeden z aniołów przyszedł jednego dnia z propozycją pracy, o którą wcześniej nikomu nie mówiąc modliłam się w pokorze serca. Więc ten anioł zaproponował złożenie dokumentów do jednej z pilskich firm, gdy poszłam na rozmowę i u kierownika przeprowadzającego ze mną rozmowę kwalifikacyjną widzę medalik M.B. Szkaplerzną-zrozumiałam wszystko 😊 i wiele takich podobnych....) ,choć mąż daleko teraz jakby bliżej, więcej rozmów i zrozumienia, więcej jakby miłości. Mały człowieczek w swoim wzrastaniu, zadaje śmiało pytania o Bogu, a w kościele czuje się lepiej, jak w domu (choć często przeszkadza, wędrując odważnie po kościele, czy turlając się po posadzce). Zwyczajnie uczęszczając na msze roratnie od najmłodszych lat losuje figurkę Matki Bożej kilkanaście razy w sezonie. Zwyczajnie anioł w ludzkiej postaci proponuje mu Liturgiczną służbę jako ministrant, tak zwyczajnie zgadzamy się mimo bardzo wczesnego wieku, bo po prostu się do tego nadaje. Uwielbia być ministrantem, być blisko ołtarza. Stajemy się rozmodleni i rozśpiewani. Spotykając różnych ludzi na naszej drodze, różnych kultur religii czy narodowości postrzegamy ich jakoś inaczej, tak zwyczajnie dzień po dniu odkrywamy niesamowite piękno jakie tkwi w drugim człowieku. Niezwykłe piękno pokazuje nam w Sobie KECAHARITOMENE pełna łaski, każdego dnia. Dzisiaj widzę jak Maryja połączyła nas, bo nas wybrała, przygotowuje nas przez całe nasze życie, czy indywidualnie formując, czy wspólne teraz w rodzinie. Przygotowuje nas do niezwykłego dzieła, do czegoś wielkiego. Widzę jak Maryja dzisiaj buduje swoją armię, jak upomina się o każdego człowieka, jak wzywa nas do swojego anielskiego wojska. W wieku czterdziestu lat (dopiero), powierzyłam Maryi całe swoje życie, życie mojej rodziny, oddałam w opiekę swoje dzieci, oddałam Jej każdy dzień. Czas przed komunią naszego synka był dla nas niezwykły. Od jakiegoś już czasu czułam jakiś wewnętrzny niepokój, wiedziałam od dawna, że jest on już gotowy do przyjęcia I Komunii świętej, choć wczesnego wieku myślałam o tym bez ustanku, nie dawało mi to spokoju. Pytałam księdza, nie dostałam odpowiedzi. Odpowiedź jak się okazało przyszła później i to nawet nie jedna.

Wiele swoich decyzji, w moim życiu, można powiedzieć podejmuję niezrozumiale dla mnie samej. Czasami mówię, że jestem spontaniczna i żyję spontanicznie, ale co innego mam na myśli i tylko nieliczni co mnie znają wiedzą o czym mówię. W głębi duszy wiem, kto do mnie mówi i co, pewne sprawy czy sytuacje przewiduję nie wiadomo skąd, pewne rzeczy wiem, pewne sprawy potrafię wyczuć, wiele widzę nieraz jest to męczące, bo nie zawsze ugryzę się w język 😊. Wzrusza mnie małe dziecko i starszy człowiek bo w Nim widzę prawdę. Ale ciągle towarzyszy mi ta modlitwa „nie moja wola, ale Twoja Panie niech się stanie”. Zatopiona w modlitwie powierzyłam naszej Mamie niebieskiej tą sprawę, jak wiele innych zresztą, nie do razu przyszła odpowiedź. Modlitwa sprawia, że oddałam się od ziemi na tysiące mil i sprawy ziemskie jakby były mało ważne. Ale sprawa Eucharystii była najważniejsza. W końcu przyszedł pandemiczny czas, brak żywej Eucharystii, odwołane planowane komunie, zamknięcie kościoła. - O Maryjo tylko nie to, Matko nie pozwól na to, tylko nie brak Eucharystii..... Wtedy zrozumiałam swój wcześniejszy niepokój. Lecz miłość i ramiona Maryi pozwalały przejść ten czas bez bojaźni, lęku a nawet z wielką odwagą. To właśnie Ona Niepokalana wybiera swoich rycerzy w swoim czasie, nie zostawia ich samych, daje siły i odwagę. Daje wiele łask. To właśnie dzięki Najłaskawszej Niepokalanej Poczętej, nasz synek przyjął indywidualnie Najświętsze Żywe Ciało Chrystusa Jej Syna, Syna Boga Ojca, pod postacią białego chleba. Nareszcie Żywe Najświętsze Ciało przyjmuje cała nasza rodzina. Dziękuję Ci Maryjo za Twą wielkość, za miłość, za Twój płaszcz którym nas ochraniasz, za to że nas prowadzisz, za to że prowadzisz mnie jako matkę w cierpliwości i pokorze. Dziękuję Ci o Najłaskawsza mamo, że przez 20 lat naszego małżeństwa wypełniasz Swoimi łaskami nasz każdy dzień po dniu. Dziękuję Ci, za opiekę nad naszymi dziećmi. O Kecharitomene, utkana w łasce, z łaską i pełna łaski, obdarowująca nas łaskami. Niepokalanie poczęta w zesłaniu Ducha świętego otaczaj nas dalej Swoimi ramionami, prowadź nas pod Swoim płaszczem do końca naszych dni, ku zbawieniu. W Twoich ramionach chcemy przyjmować czułość i miłość naszego Ojca i ciało Twojego Syna w żywej Eucharystii. Maryjo Pełna Łaski módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.



## Z kart kroniki naszej parafii ...

Od września z naszej rodziny parafialnej  
pożegnaliśmy :

- + Dariusz Nowak
- + Andrzej Skórzewski
- + Grzegorz Oszczyk
- + Krystyna Szcześniak
- + Janina Goździewska
- + Zofia Centała
- + Zygmunt Bąk
- + Maria Korabiewska
- + Barbara Sikora
- + Laura Kostencka
- + Danuta Kaczmarczyk
- + Stefania Dietrich
- + January Bandurski
- + Tadeusz Szyda
- + Lucjan Pietrusza
- + Stanisław Wojtkiewicz
- + Elżbieta Tumanowicz
- + Lidia Przybylska
- + Wanda Wiśniewska
- + Helena Marachowska
- + Kazimiera Karpowicz
- + Hanna Mazurek
- + Zofia Frączak
- + Bronisława Kawrygowicz
- + Andrzej Majewski
- + Longina Chabowska
- + Anna Drzewiecka
- + Irena Malaga
- + Jerzy Wnuk
- + Bronisława Pawlak
- + Irena Tabeńska
- + Józefa Wegner
- + Tomasz Glanc
- + Ryszard Skrzypski
- + Marianna Łepko
- + Ryszard Piątek
- + Stanisław Karwat
- + Mirosław Mandziuk
- + Paweł Kwiatek
- + Krystian Wysocki
- + Eugenia Pestka
- + Władysława Adamczak
- + Józef Kaczorowski
- + Mieczysław Olszewski
- + Teresa Knysak
- + Jan Przybylski
- + Gizela Jankowska
- + Roman Mendyk
- + Czesław Kamiński



W minionym czasie przeżywaliśmy imieniny :

30 października – ks. Przemysław

13 listopada – ks. Proboszcza

30 listopada – ks. Andrzeja

18 grudnia – ks. Gracjana

Tradycyjnie w tych dniach wspólnoty  
modlitewne naszej parafii pamiętały o  
zamówieniu Mszy św. w intencji solenizantów,  
która jak zawsze jest najpiękniejszym  
prezenterem. Bóg Zapłać !

13 października zakończyliśmy w  
naszej parafii tegoroczne  
nabożeństwa fatimskie. Ostatnie  
nabożeństwo w tym roku  
poprowadził Ksiądz Proboszcz.  
Po odmówieniu części różańca w  
kościół, udaliśmy się w procesji  
światła wokół naszego kościoła.



1 października bp Krzysztof Włodarczyk udzielił sakramentu  
bierzmowania ponad 100 osobowej grupie młodzieży z naszej parafii.  
Podczas kazania Ks. Biskup podkreślił moc i siłę działania Ducha św. w  
sercu tych, którzy tego pragną. Młodych ludzi oddajemy pod opiekę  
NMP Wspomożenia Wiernych.



Przez 4 niedziele adwentu  
spotykaliśmy się w  
kilkudziesięciu osobowym  
gronie od godz. 20 do 21, aby  
wpatrzeni w Jezusa i  
zаслuchani w Jego Słowo  
jeszcze lepiej przygotować się  
do Świąt Bożego Narodzenia.

16 grudnia kleryk IV roku Michał  
Burzyński, pochodzący z naszej  
parafii przeżyje swoje „oblóczyny”.  
Jest to dzień, w którym kleryk  
uroczyście po raz pierwszy zakłada  
sutannę. Kl. Michała i całe nasze  
seminarium ogarniamy modlitwą.





## Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

### Świeca, która tworzy Polską Wigilię

Świeca Caritas jest jednym z najważniejszych i najbardziej rozpoznawanych symboli Wigilii w Polsce. Płomień każdej wigilijnej świecy daje szansę na lepszą przyszłość dzieciom z ubogich rodzin, którymi opiekują się diecezjalne Caritas w Kościele w Polsce. Razem z adwentem ruszyła akcja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom także w naszej parafii. Światło świec zachęca nas, byśmy zaprosili do swojego domu najbardziej bezbronnych i najmniejszych ludzi potrzebujących naszej pomocy – dzieci. Każdego roku, na naszym stole wigilijnym płonie świeca Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Nabywając je, wspieramy dzieci z ubogich rodzin z terenu naszej parafii. Pozyskane wpływy przeznaczone są na wsparcie medyczne oraz pomoc edukacyjną. Pomoc dla dzieci świadczona jest także indywidualnie – w zależności od zaistniałych potrzeb. Pomagając dziecku – wpływasz na sytuację całej rodziny. Przywracasz jej niejednokrotnie wiarę w drugiego człowieka i w lepszą przyszłość, jeśli nie własną to dzieci, w których rodzice pokładają nadzieję.

Święta Bożego Narodzenia już niebawem. Z tą myślą czynimy wszystko, żeby zgromadzić artykuły żywnościowe niezbędne do obdarowania rodzin uboższych, osób starszych oraz samotnych, a tym samym pomóc, by Święta Bożego Narodzenia były dla nich radośniejsze i świąteczny stół nie był ubogi. Każdy produkt to już wielka pomoc, a dla dzieci słodczyce oraz potrzebne produkty w przygotowanej paczce to niesamowita radość.

Dziękujemy za wszelką życzliwość.

Zespół Caritas naszej parafii.



Jednocześnie pragniemy serdecznie podziękować za wszelkie dobro, które dzięki Wam, Kochani Parafianie stało się udziałem naszej rodziny parafialnej. Ten rok był trudny dla nas wszystkich, dlatego tym bardziej chcemy wyrazić swoją wdzięczność.

W ostatnich dniach kończącego się roku dziękujemy :

- za Waszą obecność i modlitwę,
- za okazane serce i każde ciepłe słowo,
- za każde ukryte i ciche dobro,
- za troskę o nas księży,
- za wszelką życzliwość,
- za pomoc w życiu parafialnym i duszpasterskim oraz podejmowane inicjatywy,
- za troskę o nasz Kościół,
- za troskę o czystość w naszym Kościele, dekoracje kwiatowe i dekoracje okolicznościowe
- za troskę o teren przykościelny,
- za każdą materialną pomoc,
- za zaangażowanie grona katechetycznego i osób dobrej woli,
- za zaangażowanie wszystkich grup modlitewnych i wspólnot działających przy naszej parafii,
- za posługę Liturgicznej Służby Ołtarza, scholii dziecięcej i scholii młodzieżowej,
- za życzliwość firmom i instytucjom.

**BÓG ZA PŁAĆ WSZYSTKIM ZA WSZYSTKO !!!**

# Litania do Dzieciątka Jezus



Litanie odmawiać możemy w czasie na 9 dni przed Wigilią, czyli do 16 do 24 grudnia bądź w okresie Bożego Narodzenia.



**Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.**  
**Dzieciątko Jezus - usłysz nas.**  
**Dzieciątko Jezus - wysłuchaj nas.**  
**Ojcie z nieba, Boże - zmiłuj się nad nami.**  
**Synu Odkupicielu świata, Boże - zmiłuj się nad nami.**  
**Duchu Święty, Boże - zmiłuj się nad nami.**  
**Święta Trójco, jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.**

Boskie Dzieciątko, prawdziwy Synu Boga, **zmiłuj się nad nami**

Boskie Dzieciątko, Synu Maryi Panny,  
 Boskie Dzieciątko, Słowo, które stało się ciałem,  
 Boskie Dzieciątko, mądrości Ojca przedwiecznego,  
 Boskie Dzieciątko, przedmiocie upodobania Ojca,  
 Boskie Dzieciątko, oczekiwanie sprawiedliwych,  
 Boskie Dzieciątko, upragnione od wszystkich,  
 Boskie Dzieciątko, Królu Aniołów,  
 Boskie Dzieciątko, Zbawicielu nasz,  
 Boskie Dzieciątko, które sobie obrało za mieszkanie ubożuchną stajenkę,  
 ziółek za kolebkę, prostych pastuszków za swych wielbicieli,  
 Boskie Dzieciątko, które królowie uznali światłością i zbawieniem wszystkich narodów,  
 Boskie Dzieciątko, skarbniku łask Boskich,  
 Boskie Dzieciątko, źródło świętej miłości.

**Bądź nam miłościw, przepuść nam, Boskie Dzieciątko.**

**Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Boskie Dzieciątko.**

**Bądź nam miłościw, wybaw nas, Boskie Dzieciątko.**

Od niewoli grzechowej, **wybaw nas Boskie Dzieciątko**

Od złości światowej,

Od pożądliwości ciała,

Od pychy żywota,

Przez pokorne narodzenie Twoje,

Przez chwalebne objawienie się Twoje,

Przez ofiarowanie się Twoje,

Przez niewinność Twoją,

Przez prostotę Twoją,

Przez posłuszeństwo Twoje,

Przez łagodność Twoją,

Przez pokorę Twoją,

Przez miłość Twoją.

**Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Dzieciątko Jezus**

**Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Dzieciątko Jezus**

**Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, Dzieciątko Jezus**

K. Będę się radował w Panu.

W. Będę się weselił w Bogu, Jezusie moim.

Módlmy się: **Panie Jezu, który z miłości ku nam przybrałeś postać Dzieciątka, ubożuchnego i upokorzonego w żłóbku, uwielbiamy Cię i wraz z mędracami ofiarujemy Ci złoto gorącej miłości oraz kadzidło żywej modlitwy; uświęć nasze serca, jak niegdyś uświęciłeś serca ubogich pasterzy, abyśmy Ci zawsze wiernie służyli i nigdy nie przestawali wielbić. Amen.**



# Jubileusze Matżeńskie

Tradycją naszej parafii jest przeżywanie w III Niedzielę października Jubileuszy Matżeńskich. Podobnie było w tym roku, przy zaangażowaniu i życzliwości wielu osób. Pomimo trwającej pandemii udało nam się wspólnie pomodlić 18 października na Mszy św. o 10:30. Po Mszy św. odbyło się spotkanie w salce rady parafialnej. Podczas tego spotkania nastąpiło złożenie życzeń, przekazanie listów gratulacyjnych i toast. Ważnym podkreślenia jest również fakt, iż wiele małżeństw odpowiedziało pozytywnie na zaproszenie do wspólnego świętowania. Nie mniej ze względu na stan zdrowia i epidemię zapewnili o swojej duchowej łączności w dziękczynieniu Bogu za kolejny Jubileusz zawracia związku małżeńskiego.



**Dostojni Jubilaci ! Bądźcie jako małżonkowie świadkami Bożej Miłości.  
Dzisiaj potrzebujemy Waszego świadectwa wiary, nadziei i miłości.  
Niech Maryja Mama Pięknej Miłości prowadzi Was.**



**Zapraszamy do 33 dniowych rekolekcji oddania się w macierzyńską niewolę Matki Bożej.**

**1.01.2021 – 02.02.2021 roku w naszej parafii. Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się do zakrystii do 20.12.2020 r.**

**Więcej informacji : [www.oddanie33.pl](http://www.oddanie33.pl)**

**DLACZEGO WARTO WZIĄĆ UDZIAŁ W REKOLEKCJACH ODDANIE33?**

Powodów jest wiele. Podamy tylko kilka najważniejszych:

Przez te rekolekcje **bliżej poznasz i bardziej pokochasz Maryję**, a to Ci przyniesie wiele łask i błogosławieństw. Sprawisz tym wielką radość Jezusowi, który pragnie, aby Maryja była bardziej znana i kochana. To da ci wielką radość.

Przez te rekolekcje dowiesz się czym jest **oddanie się Matce Bożej**, zrozumiesz dlaczego jest ono tak ważne oraz przygotujesz się duchowo do **aktu oddania się**. To będzie początek nowego życia.

Przez te rekolekcje zaczniesz uczestniczyć w **zwycięstwie nad złem**, które Bóg obiecał Maryi oraz Jej potomstwu. Oddając się Maryi - pozwolisz, aby mogła się w sposób nieograniczony **kochać, wspierać oraz chronić**. **Każdy z nas tego potrzebuje.**

Przez te rekolekcje staniesz się w rękach Jezusa i Maryi - **narzędziem ratowania dusz** Twoich braci i siostr. Nie ma nic piękniejszego, niż mieć udział w tej wielkiej misji ocalania i ratowania dusz ludzkich.

Przez te rekolekcje **poznasz tajemnicę Fatimy, tajemnicę dziecięctwa duchowego oraz tajemnicę świętych** - poznasz **sekret najkrótszej i najpewniejszej drogi do nieba**.

Przez te rekolekcje **wejdiesz w doświadczenie bezwarunkowej miłości oraz wielkiego poczucia bezpieczeństwa**, które staje się udziałem każdego, kto zaufa do końca Maryi. To Cię uwolni od lęku.

Przez te rekolekcje **doświadczysz łask**, o których będziesz wiedzieć tylko Ty i Bóg. To będzie Twoja osobista historia wielkich rzeczy, które uczyni Ci Wszechmocny. To jest droga **PEŁNA ŁASKI**.

Zapraszamy do lektury świadectw na stronie internetowej [www.oddanie33.pl](http://www.oddanie33.pl) osób, które są już po czasie rekolekcji i tego co wydarzyło się w ich życiu.

**PLAN REKOLEKCJI W NASZEJ PARAFII ZOSTANIE PODANY POD KONIEC ROKU.**